

# „Rewelacje” bojowca ukraińskiego obali naczelnik więzienia

Wczorajsze posiedzenie Sądu Okręgowego w sprawie ukraińskich

zamachowców z OUN rozpoczęło się o godz. 10 min. 40.

## Transporty bomb

Jako pierwszy zeznał świadek Ciesielczuk, aspirant P. P. w Warszawie, a dawniej we Lwowie. Ponieważ świadek oświadczył, że nie przypomina sobie szczegółów swoich zeznań Sąd postanowił zeznania jego odczytać.

Z zeznań tych wynika, że św. Ciesielczuk przeprowadzał we Lwowie obserwacje i wywiady dotyczące działalności OUN. W marcu 1934 r. świadek stwierdził na dworcu we Lwowie, że jakiś mężczyzna zostawił w przechowalni dworca walizkę. W walizce tej znalazł mechanizm bombowy i różne wybuchowe substancje. Po walizkę zgłosiło się dwóch młodych ludzi, którzy przetransportowali ją do ukraińskiego Domu Akademickiego. Niedługo potem za trzymano również znanego działacza OUN Włodzimierza Iwasyuka. Miał on przy sobie teczkę, a w niej przyszyte bombowce.

Po odczytaniu zeznań, świadek Ciesielczuk w całości je potwierdził.

Św. Tomala, posterunkowy P. P. we Lwowie: — Kiedy 21 marca 1934 roku pełniłem służbę na jednej z ulic Lwowa, zauważyłem jakiegoś mężczyznę z dużą, czarną walizką. W pewnej chwili podszedł do niego drugi osobnik i wspólnie zaczęli nieść walizkę. Po częściowo obserwowałem ich, później jednak wprowadziłem do bramy i wylegitymowałem. Na za pytanie, co mają w walizce, oświadczyli, że są tam tylko książki. Po wylegitymowaniu, doprowadziłem zatrzymanych na posterunek policji.

Prok. Zeleniński prosi Sąd o oka-

zanie świadkowi wspomnianej walizki, która znajduje się w dowodach rzeczowych. Świadek Tomala poznaje, że jest to ta sama walizka.

Św. Przedzalski, st. posterunkowy służby śledczej we Lwowie oświadczył, że również nie przypomina sobie szczegółów zeznań, wobec czego Sąd postanowił zeznania złożone w śledztwie odczytać, poczem św. Przedzalski całkowicie je potwierdził. Zeznawał on na te same okoliczności, na które przesłuchiowano św. Tomala.

Skończył przesłuchano św. Panka: — Miałem polecenie obserwowania znanego działacza OUN Włodzimierza Spolskiego, wówczas gdy ten transportował do Lwowa walizkę z Krakowa. Zostawił ją w przechowalni dworca. Ja również zatrzymałem Włodzimierza Iwasyuka, który przyjechał z Krakowa z teczką, zawierającą mechanizm bombowy.

Św. Babiarz: — Przez dłuższy czas śledziłem Iwasyuka, który zajmował się kolportowaniem literatury nielegalnej. Pewnego razu cały koszyk takiej literatury został zniszczony do składnicy OUN przy ul. Św. Józefa. Ja również przesłuchiwałem Marię Krywę w sprawie jej znajomości z Lebedem.

Świadekowi okazano pocztówki, znalezione w mieszkaniu Marii Krywnej, pisane z zagranicy przez ul. Św. Józefa. Ja również przesłuchiwałem Marię Krywę w sprawie jej znajomości z Lebedem.

Św. Babiarz: — Tak, to są te pocztówki, które znalazłem.

Po tych zeznaniach Sąd zarządził 20-minutową przerwę.

Św. Spolski: — Jak ja teraz mówię, to mi wystarczy.

Prok. Zeleniński: — Kiedy pan był badany?

Św.: — Pierwszy raz 17 lipca 1934 roku.

Prok. Zeleniński: — Następnie był pan badany 17 lutego, a więc w siedem miesięcy później. Dlaczego ani razu pan nie powiedział w swoich zeznaniach o tem, że je wymuszono od pana terorem?

Św. Spolski: — Bo uważam, że wystarczy, jak powiem na rozprawie.

Prok. Zeleniński: — Dlatego, że jest pan badany 15 kwietnia, a więc w siedem miesięcy później. Dlaczego ani razu pan nie powiedział, że panu kazano kłamać, czy namawiano, żeby mówić prawdę?

Św. Spolski: — Sugerowano mi szereg aktów i starano się, żebym je powtórzył.

Prok.: — A czy świadek zna: Łemka, Iwasyuka, pseudo „Skiba”, „Izydor”?

Św. Spolski: — Część ich znam.

Prok. Zeleniński: — Czy jak pan był w krajowej egzekutywie, znał pan „prowidnika” i czy przez cały czas był ten sam?

Św. Spolski: — Tak, znałem i przez cały czas był jeden.

Prok. Zeleniński: — Jacy referenci byli w krajowej egzekutywie?

Św. Spolski: — Propagandowy, organizacyjny, bojowy, polityczny i wywiadowczy.

Prok. Zeleniński: — A czy kwestia szkolna zajmowała się krajowa egzekutywa?

Św. Spolski: — Tak.

Prok. Zeleniński: — Co wówczas postanowiono?

Św. Spolski: — Postanowiono, że uczniowie będą stawiali czynny opór, przez niszczenie urządzeń szkolnych, książek w języku polskim, bicie nauczycieli polskich.

Prok. Zeleniński: — I szerzenie nienawiści do Polski?

Św. Spolski: — Tak, nienawiści do Polski i do wszystkich okupantów ziem ukraińskich. To jest: Polscy, Rosjanie, Sowieci, Rumuni i Czechosłowacy.

Prok. Zeleniński: — A czy w stosowaniu tego teroru były różnice między szkołami ukraińskimi i z językiem wykładowym polskim i z językiem wykładowym ukraińskim?

Św. Spolski: — Tak. W tych gimnazjach, gdzie był język pol-

ski jako wykładowy, zdecydowano stosować akty sabotażowe.

Prok. Zeleniński: — A czy w sprawie akcji antysowieckiej, krajowa egzekutywa zabierała głos?

Św. Spolski: — Tak, zdecydowano stosować do przedstawicieli sowieckich taką samą taktykę sabotażową, jak do okupantów polskich.

Prok. Zeleniński: — Kto to jest Eugeniusz Konowalec?

Św. Spolski: — Jest to prezes Prowodu O. U. N. i wódz narodu ukraińskiego.

Prok. Zeleniński: — Którędy była sprowadzana literatura z zagranicy?

Św. Spolski: — Przez zieloną granicę, — ale w jakim — miejscu, nie powiem.

Prok. Zeleniński: — A czy świadek był członkiem sądu organizacyjnego, który się odbył spowodu niedoszedł do skutku demonstracji przed przedstawicielstwem sowieckim i jaki był jego skład?

Św. Spolski: — Owszem, byłem. Zasiadało w nim trzech sędziów, prokurator i obrońca.

Prok. Zeleniński: — Jakie kary były?

Św. Spolski: — Kary były rozmaite. Od najmniejszych, jak upomnienie, do kary śmierci.

Prok. Zeleniński: — Czy mogły być wypadki, że wyrok śmierci wydawał referent bojowy na własną rękę?

Prok. Zeleniński: — W jakich sprawach był świadek członkiem sądu organizacyjnego?

Św. Spolski: — W kilku.

Prok. Zeleniński: — Czy wyroki musiały zapadać jednomyślnie?

Św. Spolski: — Nie przypominam sobie, ale zdaje mi się, że przy wyrokach śmierci jednomyślnie.

Prok. Zeleniński: — Czy „prowidnik” mógł wstrzymać wykonanie wyroku?

Św. Spolski: — Tak.

Adw. Hankiewicz: — W śledztwie pan zeznał, że swoje zeznania, które panu sąd odczytał, a które pan obecnie odwołał, składał pan całą świadomością i że przez nie niszczy pan szkodliwą dla narodu ukraińskiego organizację.

Św. Spolski: — To jest kłamstwo.

Przewodniczący zwraca świadkowi uwagę, żeby nie używał takich słów.

## Oświadczenie prokuratora

Po przerwie prok. Zeleniński złożył przed sądem oświadczenie:

— Wysoki Sądzie, świadek Jarosław Spolski oświadczył mi, że zeznania jego w toku śledztwa wymuszone były przez bicie i doświadczenia, że miał go biec naczelnik więzienia we Lwowie. Pytania moje niewątpliwie zorientowały wszystkich, że o biciu nie mogło być mowy. Wynika to także z dzisiejszego zachowania się samego świadka. Świadek Spolski skłamał. Dlatego to zrobił, jest to aż nazbyt jasne. Chce on przed własną organizacją wytłumaczyć, że wyspał Karpiuka i Kłymyszyna, a stojąc obok nich tak blisko, walczył się targnąć i oczernić władze śledcze, chcąc odeprzeć ze spojrzenia kolegów i uniknąć represji, jaka go, jako członka O. U. N., mogła spotkać. Te motywy nieprawdziwych zeznań Spolskiego są aż nadto wyraźne.

Zeby nie mogło być wątpliwości, wnoszę o powołanie naczelnika więzienia we Lwowie w celu skonfrontowania go ze Spolskim, a wówczas okaże się, kto mówi prawdę.

Obrońcy przyłączyli się wszyscy do tego wniosku i sąd posta-

nowił wezwać naczelnika więzienia, Łęczyńskiego, który jest obecnie w Krakowie, na jutro w południe. Jednocześnie wprowadzony będzie na salę i Spolski.

Sąd przystąpił do dalszego odczytywania zeznań świadka Spolskiego, który niespokojnie tępo spojrzaniem ogłada się to na ławę oskarżonych, to na ławę prawną. Jest to barczysty mężczyzna o tłustej twarzy. Już w momencie wyprowadzania z karetki więziennej policja miała z nim wiele kłopotu, bowiem nie chciał wyjść, a na schodach awanturował się.

## Walki religijne w Lahore

LAHORE, 1. 12. (PAT). W cząsteczce religijnej, do jakich doszło pomiędzy plemieniem Sikhów a Hindusami. 3 osoby zostały zabite, a 25 zostało ciężko rannych. Po mieście krąży patrol policyjny brytyjskich i hinduskich oraz policji.

Zajściom dały początek nabożeństwa Sikhów i Hindusów, odprawiane wczoraj. Dzisiaj zrana w mieście panował względny spokój, lecz popołudniu w kilku punktach miasta znów doszło do zaburzeń. Policja była kilkakrotnie zmuszona do użycia broni palnej, co jednak nie pociągnęło za sobą ofiar.

## Podróżuj samolotem

## Mussolini staje się ustepliwym?

Nowe próby zlikwidowania konfliktu włosko-abisyńskiego

PARYŻ, 1. 12. (ATE). Dzienniki dzisiejsze w związku z wczorajszą konferencją premiera Laval'a z ambasadorem włoskim Cerrutim podkreślają, że moment obecny jest szczególnie pomyślny dla wznowienia rokowań w sprawie zlikwidowania konfliktu włosko-abisyńskiego. Niektóre pisma, przypuszczają nawet, że szef rządu włoskiego Mussolini wobec groźby odciecia dowozu ropy okaże większą ustepliwosć, niż dotychczas.

„Petit Journal” donosi, że już w sobotę w kołach dyplomatycznych dało się odczuć pewne odprężenie pesymistycznych nastrojów, jakie zapanowały w ostatnich dniach. Przedłużenie paryskiego pobytu przewodniczącego angielskiego Petersona, który, jak wiadomo, bierze udział w wspólnych naradach rzeszonożawców francuskich i angielskich w sprawie zlikwidowania konfliktu włosko - abisyńskiego wskazuje, zdaniem dziennika, na wspólne dążenie rządu francuskiego i angielskiego znaleźć

zienia podstawy dla pokojowego zlikwidowania konfliktu. Dziennik podkreśla, że również wiadomości nadechodzące z Rzymu uprzedzają do pewnego optymizmu.

„Petit Journal” wskazując na uchwały ostatniego posiedzenia włoskiej rady ministrów podkreśla, że w Rzymie nie powzięto żadnych „dramatycznych decyzji”. Szef rządu włoskiego Mussolini nie zapowiedział zerwania stosunków między Włochami i Ligą Narodów.

Wszelkie niepokojące pogłoski o przesunięciu wojsk włoskich na granicy północnej i zachodniej zostały przez rząd włoski zdementowane. Międzynarodowe koła włoskie, podkreśla dziennik, zachowują zimną krew i wykazują dużo roztropności. Należy się wobec tego spodziewać, że zanim wybieje godzina ostatecznych decyzji, znajdą się możliwości zlikwidowania konfliktu włosko - abisyńskiego ku zadowoleniu wszystkich stron zainteresowanych.

## Anglia ma nowy kłopot

Kanada cofa swe propozycje w sprawie sankcji

LONDYN, 1. 12. (PAT). Duże wrażenie wywołało w Londynie ogłoszenie zmiany stanowiska Kanady w sprawie rozszerzenia sankcji gospodarczych na podstawowe surowce, jak nafta, węgiel, żelazo i stal. Jak wiadomo, wniosek genewski z 5 listopada, proponujący rozszerzenie sankcji na te surowce, wysunięty został przez delegata kanadyjskiego Riddalla. Wniosek ten nazywano nawet w prasie angielskiej „propozycją kanadyjską”. Dzisiejsze oświadczenie, ogłoszone w Ottawie jest otwartym zdezawuowaniem delegata kanadyjskiego w Genewie i odrzuceniem przez rząd odpowiedzialności za inicjatywę wysunięcia tej propozycji.

„Rząd kanadyjski — brzmi oświadczenie wicepremiera Lepointa — nie występuje z inicjatywą rozszerzenia zakazu wywozu do Włoch i nie zamierza występować z podobną inicjatywą. Sugestia, że rząd kanadyjski wystąpił z inicjatywą rozszerzenia embargo również na wywóz do Włoch podstawowych surowców wynika z nieporozumienia. Pogląd, jaki wyrażony został przez kanadyjskiego członka komitetu 18-tu, a który spowodował powo-

ływanie się na propozycję, jako na propozycję kanadyjską, był tylko jego własnym osobistym poglądem”.

Powyższe oświadczenie wywołało konsternację w brytyjskich kołach rządowych, ponieważ rząd kanadyjski dezawuuje swego delegata genewskiego wystąpił sam przeciw rządowi brytyjskiemu, dla nikogo bowiem nie było tajemnicą, że propozycja Riddalla była inspirowana przez min. Edena. Trudno narazie znaleźć wytłumaczenie dla tego kroku rządu kanadyjskiego, który po 4-tych tygodniach uznaje za wskazane zdezawuować propozycję swego delegata w Genewie.

W jakim stopniu deklaracja ta wpłynie na postanowienia, jakie zapadną na jutrzejszym posiedzeniu gabinetu brytyjskiego, trudno przesądzać, nie ulega jednak wątpliwości, że gabinet brytyjski nie może nad tą deklaracją przejść do porządku dziennego, ponieważ poza międzynarodowym znaczeniem sprawa rozszerzenia sankcji, posiada pierwszorzędne znaczenie w dziedzinie przyszłego ułożenia się stosunków pomiędzy dominium a macierzą.

## Amnestja w Jugosławji dla więźniów politycznych

BIAŁOGROD, 1. 12. (PAT). Rada regencyjna podpisała dekret o amnestji, która obejmie przestępstwa natury politycznej. Około 1200 osób zostało zwolnionych z więzienia. Dekret dotyczy również wykroczeń przeciwko u-

stawie prasowej i przeciwko ustawie o ochronie lasów.

Amnestja nie dotyczy: 1) osób znajdujących się zagranicą, 2) poważnych zbrodni przeciwko państwu, 3) skazanych za szpiegostwo, 4) przestępców odsiadujących kary za przekupstwo.

## Warszawska giełda pieniężna w dniu 2 grudnia

Dewizy: Belgja 89.90; Holandia 359.90; Londyn 26.21; Oslo 131.60; Paryż 35.01; Praga 21.97; Szwajcaria 171.85; Sztokholm 135.20; Berlin 213.45; Madryt 72.60.

Obroty dewizami średnie, tendencja niejednorodna. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.32; rubel złoty 4.77 i pół; dolar złoty 9.02 i pół; rubel srebrny 1.85; gram czystego złota 5.9244; marki niem. 161.60; funty ang. 26.21.

Papiery procentowe: 7 proc. poź. stabilizacyjna 62.00; (odcinki po 500 dol.) 63.00 (w proc.); 4 proc. poź. inwestycyjna 110.75; 5 proc. konwersyjna 63.50; 6 proc. poź. dolarowa 77.75 (w proc.); 5 proc. poź. kolejowa 55.00; 8 proc. L. Z. Banku gosp. krajow. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. 90.50 (w proc.); 4.5 proc. L. Z. ziemskie 44.75; 5 proc. L. Z. Warszawy 1933 r. 52.38; 5 proc. L. Z. Lublina 1933 r. 37.75; 5 proc. L. Z. Łodzi 1933 r. 47.75; 5 proc. m. Siedec 1933 r. 30.00; 5 proc. m. Radomia 1933 r. 37.50; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 55.00.

Akcje: Bank Polski 96.00; Warsz. Tow. fabryk cukru 33.50; Węgiel 14.50; Starachowice 31.50.

Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja przeważnie mocniejsza, dla akcyj niejednorodna. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 7 proc. poź. śląska 70.75 (w proc.); 7 proc. poź. m. Warsz. (Magistrat) 69.50 (w proc.).

## GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 kg.: pszenica jednolita 19.50—20, zbierana 19.00—19.50, żyto I-szy st. 13.25—13.50, II st. 13—13.25, owies I st. 15.25—15.75, I-A st. 15.75—16, II st. 14.75—15.25, jęczmień brow. 16.25—17, gat. II 14.50—15, III-ci 14.25—14.50, gat. 4-ty 14—14.25, groch polny 23—25, Victoria 32—35, wyka 22—23, pszenka 24—25, seradela podwojnie czyszczona 20—21, lubin niebieski 8.25—8.75, żyłty 9.75—10.25, rzepak zimowy 43.50—44.50, rzepak zimowy 42—43, rzepak letni 33.50—34.50, konieczna czerwona surowa bez grubej kaniarki 90—100, czerwona bez kaniarki o czyst. 97 proc. 120—130, biała surowa 60—70, biała bez kaniarki o czyst. 97 proc. 80—90, mak niebieski 65—67, ziemniaki jadalne 4.25—4.75, mąka pszenna gat. I-A 32—34, gat. I-B 30—32, gat. I-C 28—30, gat. I-D 26—28, gat. I-E 25—26, gat. II-B 24—26, gat. II-D 23—24, gat. II-F 22—23, gat. II-G 21—22, mąka żytnia „wycłagowa” 21.50—22.50, gat. I-szy do 45 pr. 21.50—22.50; gat. I-szy do 55 pr. 20.50—21.50, gat. II-gi 16.00—17.00, razowa 16—17, otręby pszenne grube 10.50—11, otręby pszenne średnie 9.50—10, żytnie 8.50—9, kuchenki lniane 16—16.50, rzepakowe 13.25—13.75, śruta sojowa 22.50—23.

## Zeznaje bojowiec

Zarządzona przez Sąd przerwa skończyła się dopiero o g. 1.40.

Wprowadzają na salę świadka Jarosława Spolskiego, który odpowiada z więzienia, oskarżony o działalność w O. U. N. Początkowo św. Spolski chce zeznawać w języku ukraińskim, jednak na dwukrotnie zwróconą uwagę przez przewodniczącego, zaczyna mówić po polsku. Wygląda on na typowego bojowca ukraińskiego. Mówi krótkimi, zdecydowanymi zdaniami. Po wprowadzeniu na salę, rozgląda się dokoła, tak jakby się chciał zorientować w sytuacji.

— Będę mówić w języku polskim, poto, by wyjaśnić swoje zeznania, złożone w śledztwie i okoliczności w jakich je składałem. Swoje zeznania odwołuję, były odebrane ode mnie przez policję w ciągu dziewięciu dni i nocy. Nie pozwolono mi spać. Byłem bity oprócz tego przez naczelnika więzienia Łęczyńskiego. To załamało mnie wkońcu i dlatego złożyłem szereg zeznań.

Przew.: — Czy oskarżony odwołuje wszystkie zeznania?

Św. Spolski: — Odwołuję tylko te, które obciążają innych. Natomiast nie odwołuję, że byłem członkiem O. U. N., gdyż uważałem O. U. N. za jedyną organizację powołaną do stworzenia niezależnego państwa Ukraińskiego.

Przew.: — Kto należał do krajowej egzekutywy O. U. N.?

Św.: — Tego nie powiem.

Przew.: — Kogo świadek zna z oskarżonych?

Św. Spolski przygląda się ławie oskarżonych i oświadcza: — Znam Bandere, Kłymyszyna, Karpiuka, Kaczmarzkiego, Myhala i Zarycką.

Przew.: — Czy tych ludzi świadek zna z pracy organizacyjnej w O. U. N.?

Św.: — Bandere znam z gimnazjum stryjskiego, z organizacji nie. Kłymyszyna ze studiów na uniwersytecie Jana Kazimierza w Krakowie. Pozatem z żadnym z oskarżonych na terenie pracy organizacyjnej nie spotykałem się.

Wobec sprzeczności między zeznaniami złożonymi przez św. Spolskiego w śledztwie i na rozprawie, Sąd postanowił odczytać jego zeznania ze śledztwa. W czasie odczytywania zeznań

Spolski od czasu do czasu patrzy na ławę oskarżonych, jakby chciał porozumieć się z osk. Lebedem.

Przewodniczący po odczytaniu zeznań zapytuje Spolskiego: — Co świadek odwołuje?

Św. Spolski: — Wszystko to, co dotyczy Kłymyszyna i Karpiuka.

Przew.: — A co do innych oskarżonych?

Św.: — Innych nie obciążałem, a więc nie mam nic do odwołania.

Przew.: — Czy list, znaleziony u Kłymyszyna, był pisany przez świadka i przeznaczony był dla Kłymyszyna?

Św.: — Tak, ten list ja pisałem, ale do kogo nie powiem.

Przew.: — Co znaczą pseudonimy: „Holota”, „Byk”, „Kum”?

Św.: — Tego nie powiem.

Prokurator Zeleniński: — Czy „prowidnik” krajowy O. U. N. używał pseudonimu „Kum”?

Św. Spolski: — Tak.

Prok. Zeleniński: — Od kiedy świadek był członkiem krajowej egzekutywy?

Św. Spolski: — Od 1933 roku.

Prok. Zeleniński: — Czy w Krakowie w 1934 roku był świadek?

Św.: — Nie przypominam sobie.

Prok. Zeleniński: — A jeśli świadek tak zeznał w śledztwie, to znaczy, że był?

Św.: — Zeznania były złożone przeze mnie po terorem.

Przewodniczący przerywa i zwraca uwagę świadkowi: — Proszę takich zarzutów nie robić.

Prok. Zeleniński: — Jakiem jednakże prosił Sąd o zezwolenie świadkowi mówienia co to był za terror i jak on wyglądał.

Prok. Zeleniński: — Świadek twierdzi, że naczelnik więzienia bił pana?

Św. Spolski: — Tak. bił mnie kulakami.

Prok. Zeleniński: — W czyjej obecności?

Św.: — Wówczas byliśmy sami.

Prok. Zeleniński: — A w jaką część ciała świadka bił?

Św. Spolski zastanawia się przez chwilę, waha się z udzieleniem odpowiedzi, wkońcu mówi: — Teraz nie przypominam sobie, ale zdaje się w twarz i w ciało.

Przew.: — No to jakto? Świadek miał bić naczelnik więzienia miał uderzyć świadka w twarz i świadek odrzuca tego nie powiedział?

Św. Spolski: — Tak. bił mnie kulakami.

Prok. Zeleniński: — W czyjej obecności?

Św.: — Wówczas byliśmy sami.

Prok. Zeleniński: — A w jaką część ciała świadka bił?

Św. Spolski zastanawia się przez chwilę, waha się z udzieleniem odpowiedzi, wkońcu mówi: — Teraz nie przypominam sobie, ale zdaje się w twarz i w ciało.

Przew.: — No to jakto? Świadek miał bić naczelnik więzienia miał uderzyć świadka w twarz i świadek odrzuca tego nie powiedział?